

Bohdan Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000

Realizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej stanowi jedno z kluczowych zagadnień funkcjonowania państwa totalitarnego, którego ustroj wynikał z założeń doktryny komunistycznej. Niemniej problematyką o podstawowym znaczeniu – warunkującą funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości – był system prawny tego quasi-państwa, pozostającego w zależności od Związku Sowieckiego. Budowany według sowieckich wzorców, miał być fundamentem „nowego ładu społecznego”, toteż z istoty pozostawał w opozycji do systemu prawnego II Rzeczypospolitej.

Warto przypomnieć, że 25 listopada 1948 r. Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego podjęło uchwałę uznającą orzecznictwo sądowe i zasady prawne II RP – w zakresie, w jakim były niezgodne z ustrojem Polski Ludowej – za nieaktualne i mające znaczenie jedynie historyczne. Była to reakcja upartyjnionego środowiska sędziowskiego na sierpniowo-wrześniowe decyzje plenum KC PPR. Politykę karną tego państwa dyktowała bowiem partia komunistyczna – co stanowiło naruszenie zasad praworządności – a jednym z instrumentów zniewolenia Polaków było podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości aparatowi partyjnemu.

Szczególnym rodzajem sądownictwa Polski Ludowej był w latach 1944–1955 wojskowy wymiar sprawiedliwości, instytucja zapisana w dziejach sądownictwa na ziemiach polskich wprost złowieszczo. Szukając analogii w przeszłości, przypomnieć można bowiem praktyki Teodora Berga czy Michaiła Murawjowa. Dobrze się zatem stało, że nakładem Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie ukazało się opracowanie, którego przedmiotem jest Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie, jeden z czternastu sądów wojskowych dostosowanych do struktury terytorialnej kraju.

Recenzowana praca składa się ze *Wstępu* (zawierającego omówienie stanu badań, bazy źródłowej i konstrukcji monografii), sześciu merytorycznych rozdziałów oraz sumującego wyniki badań *Zakończenia*. Całość uzupełniają: dziesięć aneksów (*1. Obsada personalna Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie w latach 1946–1955*; *2. Oficerowie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Olsztynie w latach 1946–1955*, sześć wybranych wyroków WSR w Olsztynie, jeden akt oskarżenia i jedno zażalenie więźnia), *Literatura* oraz *Indeks nazw osobowych*. Publikacja liczy 233 strony, z czego 41 zajmują aneksy.

Przystępując do lektury monografii, której przedmiotem jest funkcjonowanie sądownictwa wojskowego w pierwszej dekadzie Polski Ludowej, oczywiste zdaje się

oczekiwanie czytelnika, że jej Autor podejmie choćby próbę rozstrzygnięcia kwestii zasadniczej – prawomocności tego sądownictwa. Dziwi zatem i zastanawia droga obrona przez Bohdana Łukaszewicza, polegająca w głównej mierze na pomijaniu bądź w najlepszym razie marginalizacji tego zagadnienia.

Otóż, odnotowując we *Wstępie* fakt utworzenia wojskowych sądów rejonowych „na podstawie rozkazu organizacyjnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 20 stycznia 1946 r.” (s. 6) ogłoszonego w okólniku prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego nr 08 z 19 lutego 1946 r., Autor w ogóle nie odniósł się do legalności tego rozkazu; notabene analogicznie rzecz się ma z powołaniem wojskowych prokuratur rejonowych. Można przeto odnieść wrażenie, że dla Autora sprawa ta nie ma żadnego znaczenia, toteż przechodzi nad nią do porządku, zbywając milczeniem. Wrażenie to potęguje jeszcze brak wzmianki o osobie, która ów okólnik podpisała – płk. Aleksandrze Michniewiczu. A jest to okoliczność nader istotna, wskazuje bowiem na źródła, gdzie szukać należałoby inspiracji utworzenia wojskowych sądów rejonowych. Wszak pułkownik Michniewicz, absolwent Szkoły Prawniczej w Charkowie i Wyższych Wojskowych Kursów Prawniczych w Moskwie, był oficerem wymiaru sprawiedliwości Armii Czerwonej przydzielonym do służby w Polsce, a wcześniej pełnił funkcję m.in. prezesa sądu garnizonowego w ... Saratowie.

Z drugiej wszakże strony Autor, snując dalsze rozważania, zasygnalizował jednak coś w rodzaju niejasnego podejrzenia o możliwej ułomności systemu prawnego Polski Ludowej, pisząc zdanie szczególne: „może się [...] nasunąć wątpliwość, czy prawo, stanowiące przez obóz PPR, spełniało wszystkie [*sic!*] wymagania prawa państwa demokratycznego i obowiązującej formalnie konstytucji marcowej” (s. 7). Cóż, zdanie to nie tylko nic nie wyjaśnia, lecz wprost dezinformuje. Autor bowiem, wychodząc z nieprawdziwych przesłanek, gmatwa sprawę brakiem precyzji i pomieszaniem pojęć. A przecież, wobec zapisu w manifestie PKWN (swoistej biblii PRL-owskich interpretatorów ustroju Polski Ludowej), że „**podstawowe założenia** [podkreślenie – Z.K.W.] konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania [...] Sejmu Konstytucyjnego”, pogląd o obowiązywaniu w latach 1944–1952 Konstytucji marcowej jako całości jest nieuzasadniony.

W świetle przytoczonych okoliczności podkreślić należy wyraźnie, że pozostawienie faktu utworzenia wojskowych sądów rejonowych (a także wojskowych prokuratur rejonowych) bez analizy i oceny podstawy prawnej ich funkcjonowania jest poważnym błędem, powstaje bowiem błędne wrażenie, że „sądy” te były instytucją wpisaną legalnie w ówczesny system wymiaru sprawiedliwości. Notabene, autorzy wydanej równocześnie z recenzowaną publikacją *Historii ustroju i prawa Polski Ludowej* nie mieli w tej kwestii żadnej wątpliwości, pisząc wprost, że „wojskowe sądy rejonowe w ogóle nie [były] przewidziane w prawie o ustroju sądów”¹.

Postawa prezentowana przez Bohdana Łukaszewicza wpisuje się, niestety, w dominujący współcześnie brak świadomości o pozaustawowej egzystencji sądownictwa wojskowego Polski Ludowej lat 1944–1955. Co więcej, mało kto podnosi dziś potrzebę dyskusji o przyczynach, istocie i skutkach tego stanu. Kolejna – i nie mniej

¹ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 230–231.

ważna – kwestia to legalność aktów prawnych (dekretów z mocą ustaw) wydanych przez KRN, twór pozakonstytucyjny i niepochodzący z demokratycznych wyborów – brak w tym względzie nie tylko dyskusji, lecz nawet głosów wskazujących na potrzebę refleksji. A to przecież KRN sygnowała takie akty prawne jak tzw. dekret listopadowy z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa czy tzw. mały kodeks karny z 13 czerwca 1946 r.

Rzadko rozważa się tę problematykę na uniwersytetach, stroni się też od niej w literaturze prawniczej, stąd też współcześni sędziowie, prokuratorzy czy adwokaci w znakomitej większości są tych spraw po prostu nieświadomi. Przyczyn takiego stanu w dużej mierze upatrywać należy w postawie profesury, zwłaszcza starszego pokolenia. Wychowani na uniwersytetach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, są dziś przeważnie zwolennikami swoście pojmowanej idei ciągłości, której jednym z przejawów jest niechęć do zerwania z dziedzictwem PRL. Głosząc takie poglądy, wpisali się w nurt zadziwiającego w III Rzeczypospolitej zjawiska – niezauważonej niepodległości.

W recenzowanej pracy wykorzystano zasoby sześciu archiwów krajowych i one też stanowią podstawę głównej części zawartości merytorycznej opracowania. Uzupełnieniem źródeł jest literatura przedmiotu (łącznie 69 opracowań, z czego co najmniej 21 wydanych przed 1989 r.), a także oficjalna prasa lokalna (trzy tytuły). Wśród niezbyt obszernego wykazu wykorzystanej literatury zwraca uwagę brak kilku ważnych publikacji, jak opracowany przez Marcina Szerera raport Komisji do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym², czy choćby rozważań Genowefy Rejmanowej, *Prawo karne jako środek przymusu państwowego*, Jerzego Poksińskiego, *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956*, bądź Tadeusza Kostewicza, *Represje karne wobec osób duchownych w latach 1944–1956*, zawartych w roczniku „Niepodległość i Pamięć”³.

Z tytułu rozdziału pierwszego: *Przepisy prawa karnego oraz ustawy amnestyjne*, spodziewać się należałoby przede wszystkim analizy przepisów prawa materialnego oraz procedury karnej stosowanej w procesach prowadzonych przez sądy wojskowe. Tymczasem Autor przedstawił jedynie ich katalog – głównie z lat Polski Lubelskiej – stwierdzając na wstępie, że skoro przepisy te „zostały w sposób wyczerpujący przedstawione w literaturze przedmiotu [...] [toteż] zbędne wydaje się szczegółowe przedstawienie zagadnienia” (s. 12). W efekcie takiego zabiegu zasadniczą część rozdziału – $\frac{3}{4}$ jego tekstu – stanowi omówienie czterech amnestii, ogłaszanych przez władze komunistyczne na kolejnych etapach walki „z reakcyjnym podziemiem”. W istocie były to amnestie rozumiane nie jako akt łaski (darowanie orzeczonych kar i umożliwienie powrotu do życia cywilnego), lecz środek polityczny stosowany do likwidacji podziemia antykomunistycznego.

² M. Szerer, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym (z wykazem spraw z grupy Tatarów i in. rozpatrywanych przez Najw. Sąd Wojskowy w I-szej instancji; biografia M. Szerera z uwagami Redakcji)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1979, z. 49, s. 71–160.

³ „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1 (7).

Zgadając się z intencją Autora, że jest to zagadnienie istotne – co więcej, mało dotychczas zbadane – należy jednak zastanowić się, czy umieszczenie w rozdziale o przepisach prawa karnego tej w istocie pobieżnej prezentacji amnestii – zwłaszcza w takich proporcjach – jest rozwiązaniem szczęśliwym. Zastanawia ponadto stosowanie ogólnego określenia „leśni”, co zapewne wynika z braku zdecydowania Autora na różnicowanie grup partyzanckich. W efekcie terminem tym obejmowane są tak oddziały prowadzące akcje samoobrony w ramach ruchu oporu antykomunistycznego, oddziały UPA, jak i grupy zwykłych opryszków trudniących się rozbojem.

Z kolei w rozdziale drugim: *Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Olsztynie*, przedstawiona została tak struktura i obsada personalna WPR, jej zadania, jak i sposób funkcjonowania prokuratury wojskowej na szczeblu wojewódzkim. Autor zwrócił uwagę na zjawisko częstych zmian dokonywanych na stanowisku szefa tej instytucji, bowiem „w ciągu dziewięciu lat istnienia Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Olsztynie kierowało nią aż siedmiu oficerów, [...] niektórzy zajmowali to stanowisko przez okres zaledwie półroczny” (s. 30). Istotną część tego rozdziału stanowią rozważania dotyczące współpracy prokuratury z organami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (głównie WUBP w Olsztynie) oraz tamtejszym Wojskowym Sądem Rejonowym. Ciekawe konstatacje Autora dotyczące olsztyńskiego środowiska wojskowego wymiaru sprawiedliwości potwierdzają znaną tezę o instrumentalnym traktowaniu przepisów prawa przez prokuratorów, gdzie celem nadrzędnym było skazanie oskarżonego, zwłaszcza jeśli był przeciwnikiem politycznym.

Rozdział trzeci: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie – powstanie, obsada personalna, struktura*, stanowi jeden istotniejszych członów monografii, przedstawiono w nim bowiem stronę organizacyjną i kadrową (etaty oficerskie i podoficerskie, zakresy obowiązków szefostwa, przygotowanie zawodowe szefów oraz sędziów), jak i zasady funkcjonowania owego „sądu”. O sposobie odbioru społecznego pracowników WSR świadczy choćby negatywny stosunek do nich żołnierzy stacjonującego w Olsztynie 50. pułku piechoty, otóż według sprawozdania z 1947 r. – „dochodziło do utarczek między kadrą sądu a oficerami pułku, którzy funkcjonariuszy sądu często nie uważali za oficerów Wojska Polskiego i traktowali jak pracowników aparatu bezpieczeństwa, czemu niejednokrotnie wprost dawali wyraz” (s. 43).

Trzy kolejne rozdziały zawierają analizę orzeczeń WSR w Olsztynie, w których Autor rozważa orzecznictwo pod względem podmiotowym (oskarżeni – skazani, mundurowi, cywile), rodzajów przestępstw, jak i rodzaju oraz wielkości orzeczonych kar.

W rozdziale czwartym: *Oskarżenia i skazani – analiza statystyczna*, zagadnienia związane z orzecznictwem WSR w Olsztynie przedstawione zostały (oprócz treści opisowej) w 12 tabelach i 9 wykresach. Punktem wyjścia rozważań zawartych w tym rozdziale jest przedstawienie procedury związanej z postępowaniem karnym w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądów wojskowych, przy czym Autor wskazuje na odbiegającą od norm prawnych praktykę dnia codziennego. Nadto zwrócił On uwagę na rolę obrońców wojskowych, stwierdzając: „w toku przewodu rola obrońcy z urzędu była żadna [...]. Najczęściej ich rola ograniczała się do próśby o łagodny wymiar kary” (s. 57). W okresie funkcjonowania WSR w Olsz-

tynie spośród 4584 oskarżonych, których sprawy rozpatrywano, skazanych zostało 3540 osób. Bardzo interesujące są zestawienia obrazujące relacje między liczbą oskarżonych a skazanych w ogóle i w rozbiciu na poszczególne lata, czy też analizy liczb oskarżonych i skazanych w podziale na służby mundurowe (wojskowi w służbie czynnej, funkcjonariusze UBP, MO, PKP) i osoby cywilne.

Rozdział piąty: *Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego*, zawiera omówienie orzecznictwa WSR w Olsztynie według trzech wyodrębnionych przez Autora grup przestępstw: nielegalne posiadanie broni palnej, amunicji, materiałów wybuchowych lub innych przedmiotów „mogących spowodować niebezpieczeństwo powszechne”; wroga propaganda, obejmująca przekazywanie pogłosek, plotek, informacji, określanych mianem „szeptanej propagandy”; przestępstwa funkcjonariuszy MO i MBP. O ile sam pomysł grupowania przestępstw zdaje się być interesujący, to jednak zaprezentowany katalog – obejmujący jedynie trzy rodzaje przestępstw – jest dalece za mały.

W rozdziale szóstym: *Kary śmierci orzekane przez Wojskowy Sąd Rejonowy*, zawarte zostały omówienia orzeczonych kar śmierci w poszczególnych latach. Według ustaleń Autora od 1946 do 1955 r. WSR w Olsztynie wydał 65 wyroków śmierci wobec 63 osób, co stanowiło 1,78% ogólnej liczby skazanych przez ten „sąd”. Ostatecznie wykonano 10 wyroków, z tego 6 za udział w „nielegalnym związku”, 2 za szpiegostwo i 2 za przestępstwa natury kryminalnej.

Rekapitułując, pracę Bohdana Łukaszewicza uznać należy za pionierską i bardzo ważną dla poznania funkcjonowania sądownictwa wojskowego na najniższym szczeblu. Autor podjął trud ustalenia struktury organizacyjnej WSR w Olsztynie, jego obsady personalnej, a przede wszystkim ryzyko analizy praktyki orzeczniczej. Według ustaleń w latach 1946–1954 „sąd” ten rozpoznał 3381 spraw, w których było 4584 oskarżonych, z czego 61,9% to osoby cywilne. To są fakty. Pozostaje jednak tajemnicą zarówno sposób widzenia ówczesnego świata i Polski przez sędziów owego „sądu”, jak i motywy służby w „wojskowym wymiarze sprawiedliwości” działającym w realiach dyktatury komunistycznej – a także rozterki z tym faktem związane. Możliwe, że to zwykła ludzka obawa o los własny i rodziny stanowiła uzasadnienie na tyle mocne, by stłumić wątpliwości? Zostały jednak wyroki, które ferowały składy orzekające i pod którymi znajdują się podpisy konkretnych osób. Wyroki, których część sądy III Rzeczypospolitej uznały za nieważne, a ówcześni skazani, którym dane było dożyć Polski Niepodległej, i mogą mówić bez obaw ponownych represji, traktują je jako największy dramat ich życia. Zgodzić się zatem należy z Autorem, który w *Zakończeniu* napisał, że „dokonana analiza orzecznictwa w Olsztynie jest tylko wstępem do pełnego ukazania rozmiarów przemocy wobec społeczeństwa” (s. 164).

Pomimo pewnych niedociągnięć merytorycznych i konstrukcyjnych praca niewątpliwie stanowi poważne osiągnięcie naukowe. Toteż każdy, kto w przyszłości przystępował będzie do opracowania monografii pozostałych wojskowych sądów rejonowych, korzystać powinien z doświadczeń Autora recenzowanej książki.